Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
5. KWIETNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem | bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . . Mk 25 Nadesłane za mm. . . . . „ 65 Nekrologi . . . . . „ 40 Komunikaty . . . . . „ 80 Na 1. stronie . . . . . „ 120
	Miesięcznie	Marek 500 | Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450	
NR. 78. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

:: Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego ::

sprzedaje

Pompy, Narzędzia wiertnicze, Lokomobile, Wóz kloaczny, Maszyny rolnicze, Puszki od konserw, Odpadki papierowe, Skrzynki, Beczki, Szkło tłuczone, Samochody we Lwowie.

Szmaty, Odpadki uprzęży, Lina okrętowa, Kuźnie polowe, Puszki do konserw . . . . w Białymstoku.

Elektromotory, Pompy, Łożyska relkowe, Kominy do Lokomobili, Smar do butów, Sruby, Panewki do wozów w Łodzi.

Szczegóły patrz „Demobil“ zeszyt 28-ty Termin składania ofert 26-go kwietnia 1922 r.

O uznanie naszej granicy wschodniej.

Podróż min. Skirmunta do Paryża wyjaśniła już stanowisko Francyi wobec kilku ważnych problemów naszej polityki zagranicznej. Przedewszystkiem prez. Poincare okazał się gotowym uznać kwestyę wileńska za załatwioną przez uchwałę Sejmu polskiego. Jest to sukces niewątpliwy, ale przewidywany. Dużo ważniejszem byłoby uznanie przez Mocarstwa Sprzymierzone całej naszej granicy wschodniej. Wysiłki min. Skirmunta pójdą teraz w tym kierunku, by Mocarstwa, korzystając z praw zastrzeżonych im w art. 87 traktatu wersalskiego „ustaliły“ naszą granicę wschodnią, t. j. zatwierdziły granicę w Rydze nakreśloną.

Przez trzy lata Mocarstwa zwlekają z ustaleniem granicy wschodniej Polski. Zwlekają, gdyż nie chcą tej sprawy załatwić bez porozumienia się z Rosyą, a dzisiejszego rządu sowieckiego nie uznają za prawowitą władzę rosyjską, z którąby można mówić o granicy między Polską a Rosyą. Przy tym stanie rzeczy mogłaby Polska przez dziesięć jeszcze lat pozbawioną być granicy wschodniej, przez mocarstwa zachodniej uznanej.

Na szczęście, zaszły wypadki, które naszą sytuacyę znakomicie poprawiły.

Pierwszym było nasze zwycięstwo nad bolszewikami i zawarcie traktatu ryskiego. Uzyskaliśmy granicę wschodnią własnemi siłami w ciężkiej walce, korzystając z tego samego prawa, z jakiego korzysta każdy zwycięzca i z jakiego korzystała także Ententa, ustalając granicę państw w traktacie wersalskim.

Drugim wypadkiem dla nas korzystnym jest konferencya genueńska z udziałem Sowietów. Wprawdzie Sowiety nie zostają temsamem uznane za prawowitą władzę Rosyi, jednak w Genui będzie się z nimi traktowało, jako z faktycznymi i prawnymi władzcami Rosyi, rezerwując oficyalne uznanie ich jako główny atut, celem wymuszenia od nich różnych koncesyi. Lloyd George nie tai się wcale z projektem uznania Sowietów, choćby nawet wbrew woli Francyi. Rzeczą zaś jest prostą, że kto uznaje podpis bolszewicki na układzie, oddającym spółce angielskiej bogactwa rosyjskie w eksploatacyę, ten nie może nie uznawać tego samego podpisu na traktacie ryskim.

Również polityka polska ostatniego roku znacznie popchnęła naprzód kwestyę granicy ryskiej. Polska umiała wejść w przyjazne związki z sąsiadami, utrzymała poprawne stosunki z Niemcami mimo ich ekonomicznego bojkotu przeciw nam skierowanego, a ostatnio w protokole ryskim również stosunek Polski do Sowietów został wyjaśniony i polepszony. Taka Polska, oddana gospodarczej i kulturalnej pracy, jest pożądanym sojusznikiem dla Francyi, a i Anglicy także pragnący za wszelką cenę pokoju w Europie, nie mogą teraz podnosić przeciw naszej polityce swych zwykłych zarzutów.

Najbliższe rozmowy min. Skirmunta z L. Georgem i Schanzerem wyjaśnią, czy jeszcze przed konferencyą genueńską będzie można załatwić ostatecznie kwestyę naszej granicy wschodniej, czy też nastąpi to dopiero po obradach w Genui. W każdym razie już to samo, że sprawa tak dla nas doniosła wchodzi obecnie na porządek dzienny rozmów dyplomatycznych, mimo, że przeciw nam działają wpływy niemieckie, żydowskie, ukraińskie i litewskie, jest dowodem gruntownej zmiany opinii europejskiej o roli i trwałości państwa polskiego.

W grupie radnych lwowskiej Rady m. powstała myśl, z okazyi imienin Naczelnika państwa, plac Halicki przemianować na plac J. Piłsudskiego. Ponieważ Rada m. Lwowa wniosku takiego nie uchwaliła, wyręczyli ją w tem... strzelcy i w nocy (!) na 19 b. m. pokryjomu (!) przybili na czterech rogach placu nowe tablice z nazwiskiem „Piłsudski“ i postawili przy nich swoje warty. Z tego powodu p. W. Rabski pisze w „Kuryerze Warsz.“:

„Zapytujemy, co powie na tę bezprzykładną obelgę Naczelnik państwa. Przecież on i Sejm są najwyższymi stróżami prawa w Rzeczypospolitej. Przecież tu nadużyto nazwiska Józefa Piłsudskiego, aby wywołać wrażenie, że on jest patronem gwałtu i bezprawia.

Burza w szklance wody — niewątpliwie! Ale jakże charakterystyczna dla tej konfederacyi głupstwa, anarchii i bizantynizmu, która się stroi w barwy Belwederu, kompromitując nietyle siebie, bo sama mało ma już do stracenia, ile autorytet Naczelnika państwa.

Podkreślałem już niejednokrotnie, że utrwalenie tego autorytetu w społeczeństwie byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby nie prowokacyjna, politycznie niedojrzała, sekciarsko-propagandowa, urągająca kulturze europejskiej, wzorowana na meksykańskich rewolucyach robota klik strzeleckich i peowiackich. W interesie państwa, w interesie samego Belwederu trzebaby nareszcie koniec położyć tej samozwańczej świcie i rozpędzić ją tak, jak cesarz Konstantyn rozpędził gwardye pretoryanów“.

Zastój w rokowaniach jaworzyńskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Pertraktacye w sprawie Jaworzyny, według informacyi „Kuryera“, posuwają się bardzo opieszale. Przyczyną tego jest stanowisko tak zwanej komisyi 5. parlamentu czeskiego, która wywiera poważny wpływ na Benesza w sprawie rokowań polsko-czeskich. Wobec tego stanowika komisyi 5, a także części odłamu prasy czeskiej, Benesz nie posiada dostatecznego autorytetu do forsowania swych postulatów.

Polska a konferencya w Rydze.

Warszawa. (Telef wł.) W sferach politycznych panuje pewne zaniepokojenie z powodu postanowień ryskich. Koła te uważają, że uchwały, które zostały w Rydze powzięte, nie mogą być uważane za ostateczny postulat rządu polskiego, ale jedynie jako pewne warunki i propozycye.

POS. JODKO W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek przybył do Warszawy pos. Jodko i odbył konferencyę z premierem Ponikowskim. Według obiegających w kołach politycznych pogłosek, pos. Jodko nie wyjedzie jako delegat do Genui.

ŁOTWA RATYFIKOWAŁA UMOWĘ WARSZAWSKĄ.

Ryga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty łotewskiej ratyfikowano umowę polityczną, zawartą na konferencyi państw bałtyckich w Warszawie. Referent socyalista prawicowy Sukjerek przedstawiając motywy, przemawiające za ratyfikacyą, oświadczył, że Łotwa nie może ciągle uzależniać swojej polityki zagranicznej od stosunku polsko-litewskiego. Musi bowiem nietylko z Litwą, ale także z Polską i Estonią uzgodnić swoje dążności.

Sprawa kryzysu przemysłowego.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek min. Michalski odbył konferencyę z min. przemysłu i handlu Ossowskim w sprawie kryzysu przemysłowego. Chodzi o wykreślenie zasadniczej linii polityki rządu, z jednej strony zmierzającej do uprzemysłowienia kraju, a z drugiej do zahamowania nadmiernego wzrostu cen.

OSZCZĘDNOŚCIOWA REORGANIZACYA.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu przygotowuje reorganizacyę w celach oszczędności. Ma nastąpić redukcya ilości departamentów i wydziałów.

Sukces min. Skirmunta w Paryżu.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Warsz.“ telegrafuje z Paryża: W niedzielę rano odbyła się znowu konferencya u Poincarego, na której pos. Zamoyski towarzyszył min. Skirmuntowi. Narada trwała godzinę i kwadrans. W toku narad Poincare zajmował stanowisko bardzo jasne i przyjazne. Na naradach poddano dyskusyi wszystkie aktualne kwestye, dotyczące naszych granic wschodnich. Francya przyjęła nasz punkt widzenia i ofiarowuje nam całkowite poparcie, albowiem — jak się wyraził Poincare — oba kraje powinny iść zawsze razem, bo ich dążenia w Europie są identyczne. Czem Francya jest na zachodzie, tem Polska na wschodzie.

Wobec tego pos. Zamoyski miał wręczyć w poniedziałek ministrowi spraw zagranicznych notę, proponującą Francyi w myśl art. 87 traktatu wersalskiego uznanie w całej rozciągłości naszej granicy wschodniej, oznaczonej przez traktat w Rydze. Jeżeli się okaże, że atmosfera jest przyjazna, taki sam krok zrobią poselstwa nasze w Londynie, w Tokio, w Rzymie i w Brukseli.

Porozumienie przed Genuą.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi, że min. Skirmunt przyjął przed wyjazdem do Londynu korespondenta „Rzeczypospolitej“ w Paryżu i udzielił mu następujących informacyi: Osiągnęliśmy w Paryżu zupełne porozumienie w sprawie wspólnego stanowiska na Zjeździe genueńskim Polski, małej ententy i państw nadbałtyckich. W sprawie Wilna rząd francuski uznaje w zupełności zamiar rządu polskiego, ażeby zastosować się do woli ludności miejscowej, oraz przyjmuje załatwienie tej sprawy przez Sejm polski.

Na zapytanie korespondenta co do ostatniej konferencyi w Rydze min. Skirmunt odpowiedział, że uchwały w Rydze nie są ostateczne. Ustalone tam zapatrywania mogą być jedynie uważane jako dezyderata. Delegat polski p. Jodko nie miał pełnomocnictw wystarczających do związania rządu polskiego.

Co do konferencyi w Genui Francya obawia się niespodzianek, zachowuje sobie swobodę działania i ma nadzieję, że cały kontynent Europy, z wyjątkiem Rosyi i Niemiec poprze jej politykę.

Narada z francuskim min. handlu.

Warszawa. (Telef. wł.) Francya ponawia chęć udzielenia długoterminowej pożyczki Polsce; pozostaje ustalenie pewnych szczegółowych sposobów udzielenia tejże. Ostatnią naradę odbył min. Skirmunt z min. handlu Dior, zapewniając go, że umowa ekonomiczna Polski z Francyą będzie wkrótce ratyfikowana przez Sejm. Dior zauważył, że niektóre stawki celne w Polsce na artykuły eksportowe z Francyi wydają mu się przesadnie wysokie. Min. Skirmunt wyjechał w niedzielę w południe do Londynu bardzo zadowolony z rezultatu swego pobytu w Paryżu.

Min. Skirmunt w Londynie.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Przybył tu polski minister spraw zagranicznych.

Londyn. P. A. T. (Havas). Dziś w pałacu Windsorskim król przyjmie na audyencyi ministra Skirmunta.

Węgry wobec śmierci b. ces. Karola.

Wiadomość o śmierci b. ces. Karola wywołała na Węgrzech nadzwyczajne przygnębienie. Rząd nakazał wywieszenie chorągwi żałobnych. W dniu pokropienia zwłok teatry i lokale rozrywkowe będą zamknięte.

Budapeszt. (A. W.) W okólniku do kleru węgierskiego zarządził kardynał arcybiskup Czernoch, aby we wszystkich probostwach na Węgrzech odprawiano uroczyste nabożeństwa za duszę ś. p. eks-cesarza Karola, „Męczennika Węgier“.

Legitymiści węgierscy ogłosili królem jako prawowitego następcę najstarszego syna Karola, arcyks. Ottona, za regentkę uważając królowę-wdowę, którą mają zamiar nakłonić do powrotu wraz z dziećmi na Węgry. Odpowiednią deklaracyę wygotowano na konferencyi u hr. Andrassy'ego. Prokuratorya państwa zabroniła ogłoszenia tej proklamacyi i skonfiskowała dzienniki, które je ogłosiły.

Według przypuszczeń prasy francuskiej, Rada ambasadorów poweźmie decyzyę w sprawie Ottona.

Ostatnie chwile Karola.

Wiedeń. P. A. T. Wedle nadeszłych tu depesz, zmarł były cesarz Karol w Funchal wczoraj o godz. 3 po południu. Był on przytomny do ostatniej chwili; u łoża jego znajdowała się b. ces. Zyta i najstarszy syn Otton. Była cesarzowa wyraziła życzenie, aby dokonano transfuzyi krwi, jednakże lekarze odmówili jej życzeniu. Zwłoki Karola Habsburga będą zabalsamowane i ewentualnie przewiezione z wyspy Madery. Legitymiści węgierscy chcą je sprowadzić do Budapesztu. Sam Karol miał wyrazić w testamencie życzenie, by go pochowano w krypcie OO. Kapucynów w Wiedniu. Z okazyi śmierci b. ces. Karola otrzymała jego małżonka szereg depesz kondolencyjnych, m. in. od węg. naczelnika państwa Horthy'ego i węg. prez. min. hr. Bethlena.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek. We wtorek zostaną one złożone prowizorycznie na cmentarzu w Capamonte. Zjazd rodziny Habsburgów już nastąpił. Opiekunem pozostałych dzieci ma zostać, według woli zmarłego, brat jego Maksymilian.

Stanowisko rządu węgierskiego.

Budapeszt. P. A. T. (Wied. B. K.) Kierownicy tutejszych komisyi zagranicznych odwiedzili w ciągu dnia wczorajszego ministra spraw zagranicznych, celem poinformowania się o położeniu wewnętrzno politycznem Węgier, spowodowanem śmiercią byłego króla Karola. Minister spraw zagranicznych hr. Banffy oświadczył, że wydarzenie to nie oznacza żadnej zmiany ani wewnętrznej, ani zewnętrznej polityki węgierskiej. Rząd stoi niezłomnie na stanowisku ustawy detronizacyjnej z roku 1921, oraz prawnopaństwowych konsekwencyi z ustawy tej wynikających.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia Rada ministrów uchwaliła następujące rozporządzenie: o marynarce wojennej, o utworzeniu urzędu marynarki handlowej w Gdańsku, o założeniu przy zakładzie epidemiologicznym państwowej szkoły hygieny, o instrukcyi dodatkowej dla komisarzy granicznych i o przejściu wojskowych placówek zagranicznych na budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Z URZĘDU ZIEMSKIEGO — MINISTERSTWO

Warszawa. (Telef wł.) Główny Urząd Ziemski — według pogłosek — ma być przeobrażony w Ministerstwo. W celach oszczędnościowych będą zniesione okręgowe urzędy ziemskie w Kaliszu, Łomży i Będzinie.

Schiffer o rokowaniach górnośląskich.

Berlin. P. A. T. Na posiedzeniu partyi demokratycznej w Hamburgu przemawiał pełnomocnik niemiecki Schiffer o rokowaniach górnośląskich w Genewie. Oświadczył on, że rokowania te wykazały dobitnie całą bezmyślność podziału Górnego Śląska. Kwestyę majątku niemieckiego mówca krótko tylko poruszył, oświadczając, że p. Calonder czyni wszelkie wysiłki, aby rokowania przerwane ponownie nawiązać.

NOWY POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE.

Wiedeń. (A. W.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że Ulryk Rauscher został mianowany posłem niemieckim w Warszawie.

LORENTOWICZ DYREKTOREM TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Magistrat stoł. m. Warszawy odnowił umowę z p. Janem Lorentowiczem, według której pozostaje on generalnym dyretorem teatrów miejskich do 1 września 1925 r.

Nowa nota Polski do sowietów.

Moskwa. P. A. T. Dnia 30 marca została wręczona rządowi sowietów przez posła Rzeczypospolitej Polskiej nota rządu polskiego, stwierdzająca, że w rok po zawarciu traktatu ryskiego, rząd sowiecki nie wypełnił przyjętych na siebie zobowiązań. Nota dotyczy głównie klauzuli ekonomicznych traktatu, oraz zobowiązań do zwrotu mienia kulturalnego. Ani jeden przedmiot, odnośnie do art. 15 traktatu, nie został reewakuowany do Polski. Komisya rozrachunkowa nie funkcyonuje zupełnie. W zakresie pracy komisyi specyalnej przewidzianej artykułem 11 traktatu, zwrócono Polsce zaledwie kilka małowartościowych objektów. Mienie Polski w Rosyi narażone jest na zupełne zniszczenie, gdyż prawodawstwo sowieckie jest sprzeczne ze zobowiązaniami, przyjętemi przez sowiety w traktacie ryskim.

O procedurę konferencyi genueń.

Paryż. P. A. T. Rządy angielski i francuski porozumiewały się już co do procedury, jaka ma być przyjęta na konferencyi genueńskiej. „Foreign Office“ zapatruje się przychylnie na sprawę powołania do życia komisyi, złożonej z delegatów mocarstw sprzymierzonych, reprezentowanych w Radzie najwyższej. W rękach tej komisyi spoczywałoby ogólne kierownictwo prac, związanych ze sprawą przyjęcia procedury. Rząd angielski uważa za wskazane utworzenie między innemi komisyi politycznej. Poglądu tego nie podziela jednak rząd francuski, wychodząc z założenia, że stosownie do decyzyi w Cannes, konferencya genueńska winna mieć charakter wyłącznie ekonomiczny. Poincare nalegał podobno na konieczność dopuszczenia małej ententy do udziału w pracach komisyi. O swojem stanowisku w tej sprawie miał Poincare poinformować ministra Skirmunta.

Przedwstępna konferencya min. koalicyi.

Hannower. P. A. T. Radio. Londyński korespondent „Petit Parisien“ potwierdza wiadomość, że 9 kwietnia odbędzie się w Genui konferencya ministrów koalicyjnych. Będzie to konferencya wstępna do konferencyi genueńskiej. W Londynie — jak donosi korespondent — oczekują, że także i Poincare weźmie udział w tej konferencyi. Odbycie tej wstępnej konferencyi okazało się potrzebne ze względu na jednolity opozycyjny front niemiecki, którego dowodem była ostatnia mowa kanclerza i dyskusya w parlamencie, wobec którego także sprzymierzeni muszą wystąpić zwarcie. Korespondent dodaje, że przyjęcie, jakiego doznała w Niemczech nota komisyi odszkodowawczej, wywołało w angielskich kołach politycznych zaniepokojenie. „Echo Nationale“ pisze, że oprócz tej konferencyi, nastąpi także spotkanie Poincarego z Lloydem Georgem prawdopodobnie w Paryżu, w dniu 7 lub 8 kwietnia, podczas przejazdu Lloyda George'a przez Paryż, dla uprzedniego porozumienia się Anglii i Francyi, oraz ustalenia porządku dziennego obrad. Jak donosi z Londynu korespondent „New York Herald“, L. George stara się nakłonić Stany Zjednoczone, by jednakowoż wzięły udział w konferencyi genueńskiej.

DELEGACYA ANGIELSKA.

Leafield. P. A. T. Radio. Angielska delegacya na konferencyę genueńską składać się będzie z L. George'a, lorda Curzona, Roberta Horne i sir Wertington Ewansa. Sir Ewans jedzie do Genui nie jako sekretarz stanu wojny, lecz jako doradca finansowy.

Żądania sowietów.

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek bolszewicy mają przedłożyć w Genui m. in. następujące żądania: 1. Swobodę prywatnych okrętów pod banderą handlową sowietów. 2. Prawa wjazdu okrętów do wszystkich portów zagranicznych. 3. Zwrot okrętów rosyjskich, znajdujących się za granicą, których liczba równa się niemal 60% ilości przedwojennej. 4. Gdyby okręty zatonęły, sowiety domagają się odszkodowania w postaci nowych okrętów. 5. W razie ogłoszenia neutralności Dardanellów, sowiety żądają prawa wzięcia udziału w kontroli międzynarodowej.

WYJAZD DELEGACYI SOWIECKIEJ.

Ryga. P. A. T. Pierwsza część delegacyi sowieckiej na konferencyę genueńską, wśród której znajdowali się uczestnicy konferencyi ryskiej, wyjechała w nocy z czwartku na piątek przez Berlin do Genui. Przybyłego do Berlina Cziczerina powitali na dworcu przedstawiciele rządu niemieckiego.

W poniedziałek przybywa do Berlina Krasin. Odbędzie on konferencyę z przedstawicielami rządu niemieckiego celem stworzenia wspólnej podstawy gospodarczej przy rokowaniach genueńskich. Według oświadczenia Cziczerina, Rosya odrzuca plan międzynarodowego syndykatu odbudowy i przyjmie zagraniczną pomoc tylko na gruncie szczególnych ofert.

Rokowania Watykanu z Moskwą.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że obecnie są w toku rokowania między Moskwą a Watykanem, mające na celu zawarcie układu, na mocy którego mają być uszanowane prawa Kościoła rzymskiego w Rosyi sowieckiej. Rozważaną jest także kwestya wysłania misyonarzy katolickich do Rosyi sowieckiej.

Z dnia politycznego.

Zamiast repatryacyi — rusyfikacya.

Od obywatela, znającego dobrze stosunki na kresach, „Gaz. Warszaw." otrzymuje uwagi, które stwierdzają o czem już kilkakrotnie pisaliśmy, że przy repatryacyi Polska pada ofiarą bolszewickiego szwindlu. Zamiast emigrantów i uchodźców, jadą do nas chmary narodu wybranego oraz rodowici Moskale, zarówno inteligencya, jak i chłopi z nad Wołgi i Kamy, uciekający przed bolszewickim rajem i głodem. Naturalnie wszyscy są zaopatrzeni w dokumenty, stwierdzające ich pochodzenie z terytoryów obecnie do Polski należących, bo jak wiadomo, władze bolszewickie w swoim czasie wszystkim uchodźcom poodbierały paszporty i mają ich dziś bez liku. Mogą więc w nie zaopatrywać swoich ludzi. I tak niewątpliwie robią. Korespondenci dzienników, opisujący wycieczkę członków sanitarnej konferencyi do Baranowicz stwierdzają, że z żadnym z repatryantów nie można się było rozmówić inaczej, jak po rosyjsku.

Jakiż jest rezultat takiej „repatryacyi"? Wydajemy miliardy, sprowadzamy sobie tyfus, cholerę i inne zarazy, niszcząc dziesiątki, jeżeli nie setki tysięcy rdzennej ludności, a w nagrodę za to otrzymujemy agentów bolszewickich i masy, rusyfikujące nam kresy w sposób zastraszający. Jak konstatuje informator „Gaz. Warszaw.", nasze miasta kresowe nigdy nie były tak rosyjskie, jak obecnie. Żaden Mikołaj I. takiej rusyfikacyi nie sprowadził, jak obecna nasza własna dobroduszność i gapiostwo.

Na ten fakt powinny wreszcie zwrócić uwagę nasze władze i oprzeć repatryacyę na innych podstawach, a nie na fałszywych dokumentach.

Dokumenty kompromitujące Lenina.

Czerwony car Rosyi, jak się okazuje, przechodził rozmaite ewolucye w swej karyerze. Obecnie wychodzi na jaw rola, jaką on odegrał, przebywając na początku wojny w granicach Austryi. Dzienniki wiedeńskie przytaczają mianowicie ciekawy wyciąg z tajnych aktów archiwum b. tajnej policyi austryackiej. Dokumentem tym jest poufny list niemieckiego sztabu generalnego z prośbą o roztoczenie tajnego dozoru nad Leninem w Semeringu, gdzie przybył on na wypoczynek. Pismo zawierało następującą adnotacyę: „1. Emigrant Lenin jest na służbie wywiadowczej sztabu generalnego. 2. Wyświadczył on szereg ważnych usług głównemu dowództwu. 3. Kieruje on agitacyą, dążącą do wywołania rozkładu w armii rosyjskiej. Ponieważ jest on w posiadaniu cennych tajemnic sztabu niemieckiego, istnieje obawa, aby nie wykorzystał ich na niekorzyść Niemiec".

Dokument ten wykryto przypadkowo. Oto komuniści wiedeńscy, widocznie na zlecenie z Moskwy, ofiarowali grubą sumę w złocie za wydanie im z archiwum wszystkich aktów, odnoszących się do pobytu Lenina w Austryi. Zaintrygowało to władze, które przeglądając owe papiery, znalazły ów dokument, który wskazuje, iż dzisiejszy władca Rosyi pełnił po prostu rolę szpiega austryacko-pruskiego.

Z piekła bolszewickiego.

Straszne położenie Polaków na południu Rosyi.

Wiadomości, jakie nadchodzą o położeniu naszych rodaków na południu Rosyi budzą dreszcz zgrozy. To już nie jakieś fakty nędzy, bolesnego cierpienia, ciężkiej walki z durem, lecz obrazy piekła, dantejskie obrazy katuszy, zbrodni i konania w mękach. Stow. pom. Polakom we wschodniej Ukrainie otrzymało od konsula polskiego w Charkowie następujący telegram:

„Zwracam się do pana z gorącym apelem, ażeby pan przedstawił gdzie należy całą grozę położenia tutejszych Polaków-nędzarzy. Mam z ostatnich dni wiadomości z Ekaterynosławia, Rostowa, Chersonia, Odessy i Krymu, które przerażają wprost okropnością. Ludożerstwo coraz więcej powtarza się; nie są to tylko wersye, lecz fakta, przytoczone przez naocznych świadków. Wskazują na to, że organizują się wszędzie bandy, które napadają na ludzi, zwłaszcza na dzieci, mordują je i sprzedają następnie na bazarze, lub żywią się. Codziennie mrą z głodu całe szeregi osób, tak, że furmankami zwozi się trupy z ulicy. Na ulicy gryzą psy dogorywające ciała ludzkie. Dość, że to, co się tu dzieje, zwłaszcza w niektórych miejscowościach, przechodzi najokropniejszą wyobraźnię. Ludzie uciekają przed głodem, jak przed zmorą. Polacy, którzy, niestety, nie mogą się stąd wydostać, ponieważ nie można stąd tak łatwo przeprowadzenia opcyi, wizy, repatryacyi do kraju i t. p., błagają tu o ratunek. Codzienne sceny, jakie mamy tu, w konsulacie, są wprost straszne, my zaś nie możemy pomódz, bo szczupłe środki, jakie mamy do dyspozycyi, nie wystarczą na pomoc a tylko na doraźne datki. Przyznam się, że tracę zupełnie energię i wiarę w to, że społeczeństwo w Polsce ma właściwe pojęcie o tem, co się tu dzieje i że zdobędzie się na większy wysiłek dla ratowania tutejszych rodaków nie drogą wieców i rezolucyi, lecz przez faktyczną pomoc".

To wołanie o pomoc dla naszych rodaków w Rosyi nie może pozostać bez echa. Społeczeństwo musi pospieszyć z natychmiastowym ratunkiem. Jest to tembardziej konieczne, że, niestety, jak konstatuje p. Jan Stecki w „Kur. Warsz.", rząd polski w tej sprawie zachowuje się biernie. „Wiemy — pisze — że w tym przedmiocie rząd otrzymał i otrzymuje liczne raporty, z pewnością wyczerpujące i wszechstronne. Nic wszakże dotychczas nie uczynił. Ministeryum spraw zagranicznych raporty te lekceważyło, biorąc na swe sumienie śmierć i mękę tysięcy".

Jeśli rząd, zajęty ważnemi sprawami politycznemi, dopuścił się w tym wypadku zaniedbania, to jeszcze większą byłoby zbrodnią, gdyby te rozpaczliwe wołania nie znalazły oddźwięku w samem społeczeństwie. Musi ono przystąpić natychmiast do organizowania szybkiej pomocy.

Ostatni Habsburg na tronie.

(Szkic biograficzny).

Zmarły dn. 1 kwietnia b. r. w mieście Funchal, na wyspie Maderze, eks-cesarz Austryi i król Węgier, Karol (I. i IV.) urodził się 17 sierpnia 1887 r. na zamku Persenburg, jako najstarszy syn arcyks. Ottona (syna arcyks. Karola Ludwika, a więc bratanka cesarza Franciszka Józefa) i arcyks. Maryi Józefy, w. księżniczki saskiej. Arcyks. Otto był psychopatą w wysokim stopniu i alkoholikiem, acyks. Marya Józefa — osobą normalną, po której zmarły odziedziczył bardzo silną konstytucyę fizyczną i dobre zdrowie.

Po skończeniu studyów gimnazyalnych w Wiedniu w Schottengymnasium, został arcyks. Karol mianowany w 1904 r. podporucznikiem w pułku ułanów nr. 1 (krakowskim). W rok zaś później przeniesiono go do pułku dragonów nr. 7, stojącego kwaterą w Bilinie, w Czechach, i tam rozpoczął aktywną służbę wojskową.

W grudniu 1906 r. na rozkaz cesarza Franciszka Józefa przeniósł się arcyks. Karol do Pragi dla studyów na obu tamtejszych uniwersytetach niemieckim i czeskim. Gdy doszedł lat 20, ogłoszono go pełnoletnim. Wtedy zbliżył się znacznie do tronu, bo stryj jego, arcyks. Franciszek Ferdynand, następca tronu, zawarł był związek morganatyczny z hr. Chotek.

W czerwcu 1911 r. zaręczył się on z ks. Zitą, młodszą od siebie o lat pięć, córką ks. Roberta Parma-Burbon, a jedną z jego 17-ga dzieci. W październiku tegoż roku odbył się ślub młodej pary, która po poślubnej podróży zamieszkała w Brandeis nad Łabą. Stamtąd pułk dragonów, w którym służył arcyksiążę Karol, pomaszerował aż do Kołomyi w r. 1912, a całą tę drogę odbył konno, jako dowódzca szwadronu. Po roku służby w Kołomyi przeniesiony został arcyksiążę do Wiednia, jako major piechoty.

Po tragicznej śmierci następcy tronu, arcyks. Franciszka Ferdynanda, która nastąpiła 28 czerwca w Sarajewie, arcyks. Karol został bezpośrednim następcą tronu zgrzybiałego cesarza Franciszka Józefa.

Przy wybuchu wojny światowej naprzód przydzielono go do głównej komendy armii (Armeeoberkommando), później dowodził jedną z dywizyi piechoty w Karpatach, a wreszcie otrzymał w południowym Tyrolu, latem 1916 r. dowództwo armii, z którą podjął częściowo pomyślną ofenzywę przeciwko Włochom.

Po śmierci Franciszka Józefa wstąpił na tron dnia 21 listopada 1916 r., a tem samem został naczelnym wodzem wojsk austryacko-węgierskich. Wkrótce po objęciu władzy chciał nawiązać kontakt z państwami ontenty, a przedewszystkiem Francyą, w czem pośrednikiem był jego szwagier ks. Sykstus burboński. Starania jego rozbiły się jednak o nieustępliwość rządu francuskiego, na którego czele stał już Clemenceau.

Gdy sytuacya na zewnątrz i wewnątrz stawała się coraz groźniejszą, zwołano Radę państwa w dniu 30 maja 1917 r. Następnego dnia cesarz Karol wygłosił swoją pierwszą i ostatnią mowę tronową. Delegacye zwołano po raz ostatni dn. 4 grudnia 1917 r.

Przy końcu lipca 1918 r. rozpoczęli Niemcy we Francyi na całej linii odwrót ku Renowi. Z tą chwilą los Monarchii został już rozstrzygnięty: znamiona jej rozkładu następowały szybko po sobie.

Ostatnia sesya austryackiej Rady państwa zwołaną została pod koniec września 1918 r. Dnia 16 października wydał cesarz Karol manifest, zapowiadający zmianę konstytucyi w duchu stworzenia z Austryi państwa związkowego. Nie mogło to już jej uratować, bo naprzód w Pradze, a później w Wiedniu i w Galicyi powstały rządy samodzielne. Ces. Karol dnia 11 listopada podpisał zrzeczenie się władzy, lecz nie tronu, a 16 listopada ogłosiły się republiką Węgry, od których Chorwacya oderwała się już 26 października.

Internowanemu w Eckartsau cesarzowi z rodziną pozwoliła Szwajcarya na przesiedlenie się w jej granice 21 marca. Dnia 26 marca Zgromadzenie narodowe w Wiedniu ogłosiło banicyę Habsburgów i konfiskatę ich majątku.

Świeżo są w pamięci wszystkich dwie nieudałe wyprawy eks-cesarza na Węgry, dokonane w marcu i październiku ub. roku celem odzyskania korony węgierskiej. Ich wynikiem było wywiezienie go wraz z małżonką na Maderę, gdzie życia dokonał w dość przykrych warunkach materyalnych.

Cesarz Karol miał ze swą małżonką 7 dzieci, ósme spodziewanem jest niebawem. Najstarszy syn, Franciszek Józef Otto, liczy obecnie lat 10 i uważanym był przez legitymistów węgierskich za prawowitego następcę tronu węgierskiego, obecnie uznają go oni prawdopodobnie za króla.

Zmarły, wedle jednozgodnego świadectwa swego otoczenia, był człowiekiem o dobrem, łagodnem usposobieniu, ale małej inteligencyi i jeszcze mniejszej sile woli, co nie wykluczało jednak u niego znacznej impulsywności i nieobliczalności w postępowaniu. Odznaczał się on przytem pogodnem usposobieniem, które dopiero złamały nieudałe wyprawy na Węgry. Troska o jutro podkopała jego organizm i uczyniła mało odpornym na grypę i zapalenie płuc, które było bezpośrednią przyczyną jego śmierci.

Kolonie wakacyjne w Porembie Wielkiej.

XVII. Walne Zgromadzenie Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa odbyło się w niedzielę w gimn. św. Jacka pod przed. dyr. Bednarskiego. Przewodniczący poświęcił słowa wspomnienia zmarłym członkom Tow. a przedewszystkiem uczcił pamięć ś. p. Aug. Iwańskiego, obywatela z Wołynia, którego fundusz ofiarowany przed laty Towarzystwu stał się walną podstawą budowy nowej kolonii w Porębie Wielkiej, zbudowanej z początkiem wojny. Po przedłożeniu sprawozdania Wydziału, z którego drukowaliśmy szereg szczegółów, zabierali głos w dyskusyi prof. Ziemnowicz, Dr Frączkiewicz, prof. Koch, ks. Sławiński, Dr. Weiner, ks. prałat Kulig i inni. Celem tej dyskusyi było obmyślenie materyalnych środków, których zgromadzenie umożliwiłoby Towarzystwu otwarcie pełnego sezonu Kolonii w Porembie Wielkiej w ciągu zbliżających się wakacyj. Postanowiono wnieść podania do finansowych instytucyi z prośbą o subwencye, tem więcej, że kolonia tegoroczna kosztować będzie znacznie więcej, niż w latach poprzednich, a fundusze Tow. dotąd są bardzo szczupłe; dalej postanowiono propagandę, celem zyskiwania członków Towarzystwu, a wreszcie uchwalono jako roczną wkładkę członka 100 Mk., dla wspierającego 2000 Mk., a dla założyciela 10.000 Mk. Wpisy na członków przyjmują łaskawie Dyrekcyę szkół średnich i członkowie Wydziału.

W dalszym ciągu złożono podziękowania prof. Dr Weinerowi, Ostrowskiemu i T. Kremerowi za zajęcie się rautem. Nadto Walne Zgromadzenie zamianowało długoletniego członka Wydziału prof. Dra Karola Dawidowskiego, obecnie sekretarza generalnego w Min. W. R. i O. P. członkiem honorowym Tow. W końcu przeprowadzono uzupełniające wybory do Wydziału, którego skład obecny jest następujący: dyr. St. Bednarski, prof. J. Bystrzycki, prof. Uniw. Dr Ciechanowski, mec. Dr. Wład. Ekiert, Dr Jan Frączkiewicz, ks. kan. J. Głuc, Dr J. Jaśkowiec, prof. Wł. Koch, ks. prałat Z. Kulig, prezes Akad. Um. Dr K. Morawski, radca Z. Nowicki, prof. J. Ostrowski, dyr. W. Pogorzelski, prof. K. Stach, inż. T. Świerz, prof. Fr. Sykutowski, doc. Dr. W. Zakrzewski i dyr. R. Zawiliński. W najbliższą niedzielę zbierze się nowy Wydział w gimn. św. Jacka o godz. 11 przed południem, celem ukonstytuowania się i zarazem rozpoczęcia intenzywnej pracy dla dobra humanitarnej instytucyi Kolonii Wakacyjnych. W. K.

KRONIKA.

DWULETNIA SŁUŻBA WOJSKOWA.

Komisya wojskowa — jak wiadomo — przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu artykuły 7, 8, 9 i 10 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Artykuł 7, ustalający czas trwania służby wojskowej, brzmi, jak następuje:

„Czas trwania służby wojskowej, o ile ustawa niniejsza nie postanawia inaczej, jest następujący: 1. w wojsku stałem 2 lata; 2. w rezerwie do końca tego roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 lat życia; 3. w pospolitem ruszeniu do końca tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 50 lat życia.

Czas trwania służby wojskowej w marynarce wojennej określi osobna ustawa.

Artykuł 8 ustala wiek poborowy na ten rok, w którym poborowy kończy 21 lat życia.

Artykuł 9 stanowi o cudzoziemcach, którzy w wieku poborowym uzyskali obywatelstwo polskie.

Artykuł 10 stanowi o osobach, które przebywają na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie mają dowodów, stwierdzających obywatelstwo państwa obcego. I jedni i drudzy podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

O POWRÓT GABINETU RYCIN STANISŁAWA AUGUSTA.

Przed trzema miesiącami wyjechała powtórnie do Rosyi delegacya polska z ministrem Olszewskim, celem przyspieszenia powrotu polskich zabytków. W skład komisyi wchodził dyr. Muzeum Narodowego z Krakowa, Dr Feliks Kopera, oraz dyr. Muzeum Narodowego ze Lwowa, p. Aleksander Czołowski. Obecnie — jak donosi P. A. T. — delegacya nasza wyjechała do Moskwy, celem dokonania ekspertyzy w sprawie gabinetu rycin Stanisława Augusta. Ekespertyza ma na celu wykazanie, że gabinet rycin nie stanowi zamkniętej kolekcyi, będącej podstawą zbioru o wszechświatowem znaczeniu i sprawa jej zwrotu nie może być podciągniętą pod punkt 7 artykułu 11 traktatu, wobec czego kolekcya podlega natychmiastowemu zwrotowi. Ekspertyza potrwa około 10 dni.

AFERA DRUKARNI „ROBOTNIKA".

W dniu 1 kwietnia — jak stwierdza prasa warszawska — upłynął termin dzierżawy drukarni państwowej (po „Godzinie Polski) dotychczas niby dzierżawionej przez P. P. S. niemal za darmo z łaski rządu p. Moraczewskiego. Nowego kontraktu z rządem nie zawarto, a skarb państwa wymówił dzierżawę rejentalnie od dnia 1 kwietnia. Przeto od dnia tego drukuje się „Robotnik" w drukarni, należącej wprost do skarbu, a więc kosztem państwa, jak zawsze dotychczas z naczelnym napisem: Niech żyje rząd robotniczo-włościański.

Rząd miał zamiar i powinien stanowczo ogłosić publiczny przetarg na dzierżawę drukarni przy ul. Wareckiej Nr. 7, ale dotychczas tego nie uczynił. Pp. socyaliści, chcąc się uchylić od przetargu, są podobno gotowi dać już 300.000 marek, co jest, niestety, wciąż jeszcze zamało. Zresztą, zgodnie z obowiązującymi przepisami dla takich wypadków, rząd powinien ogłosić przetarg, a dopilnować tego jest obowiązany minister skarbu i prezydent ministrów.

ŻYD SZPIEGIEM NA SZKODĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

W ostatnich dniach aresztowała policya 20-letniego Józefa Smrka z Czechosłowacyi, oraz Zygmuta Deitelbauma z Nowego Sącza, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Przy aresztowanych znaleziono wielce obciążający materyał szpiegowski. Wobec przyznania się aresztowanych do winy, wydano, ich w ręce władz sądowych.

Kraków, 4 kwietnia.

WOJEWODA DR GAŁECKI wyjechał wczoraj w towarzystwie dyr. robót publ. inż. Dudka w sprawach urzędowych do Dębicy, Przecławia i Mielca. Wojewoda powraca we środę.

PORANEK KU CZCI MOLIERA odbył się w gimn. żeńskiem im. Król. Jadwigi dn. 1 b. m. staraniem uczenic kl. VIII. Program wypełniły: Marsylianka (chór), referat uczenicy p. Pompianki „O Molierze", monolog: wyjątek z „Sawantek", „Elegie" Massenета śpiew solowy uczenicy, Dyalog (VI. scena z „Mieszczanin szlachcicem") i chór „Pieśń o Orle Białym".

WYCIECZKI AKADEMIKÓW ZAGRANICZNYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywają do Krakowa dwie wycieczki młodzieży akademickiej. Jedna z nich w liczbie kilkunastu akademików zjeżdża z Jugosławii, druga zaś z Belgii. W tej ostatniej bierze udział 150 studentów medycyny ze wszystkich uniwersytetów belgijskich.

ZEBRANIE KRAK. KOŁA XX. PREFEKTÓW odbędzie się we środę, 5 b. m. o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej gimnazyum św. Jacka; na porządku dziennym regulamin Koła.

POMOC DLA BIEDNYCH. Przed niedawnym czasem spłonęły ubrania, bielizna i obuwie, należące do Zakładu Braci Albertanów w Krakowie. Nieszczęście to dotknęło setki ubogich, którzy zostali nagle pozbawieni pomocy w okryciu. Na skutek odezwy, skierowanej do społeczeństwa krakowskiego, a ogłoszonej w „Głosie Narodu", szerokie warstwy ludności naszego miasta pospieszyły z pomocą biednym, składając w miarę możności w Zakładzie Braci Albertanów garderobę, bieliznę i obuwie. Zarząd Zakładu składa jak najgorętsze podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom, którzy przez swój miłosierny uczynek ulżyli ciężkiej doli ubogich.

WYBORY W KONGREGACYI KUPIECKIEJ. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu zrezygnował długoletni Starszy Kongregacyi, Dr Władysław Nieć, z piastowanej dotąd godności, z powodu przeniesienia się z Krakowa. Ustępującemu prezesowi zgotowano serdeczną owacyę, mianując go członkiem honorowym Kongregacyi za zasługi położone około rozwoju instytucyi, której powagę podniósł, a ilość członków potroił. Również przez aklamacyę obwołano Starszym inż. Aleksandra Adelmana, a stałym sekretarzem wybrano Dra Zygmunta Tarlińskiego. Podstarszymi wybrano: Dra Macharskiego i Rudnickiego, skarbnikiem Stefana Porębskiego. W skład Rady weszli: pp. Gaweł, Dr Jurczyński, Kwiatkowski, Porębski Stan., Rąb, Rotowski, Schiller, Skalski, Szarski, Ślimakowski, Śmiechowski, Truszkowski, Wierzejski i Wojas. Na zastępców powołano pp.: Bromowicza, Jarosza, Jaworskiego, Mydlarskiego, Przybyszewskiego, Szulca, Ściborowskiego, Wilczyńskiego i Zeltta. Komisyę rewizyjną stanowią pp.: Nowak, Szczurkowski, Ugeheuer.

WYSTAWA PRZEMYSŁU KOSZYKARSKIEGO. Syndykat koszykarski S. A. w Krakowie, otwiera z dn. 7 b. m. wystawę własnych wyrobów krajowej produkcyi koszykarskiej, która zdobyła światowe rynki zbytu. Wystawa znajdzie umieszczenie w lokalu własnym przy ul. Floryańskiej l. 32, I. p. i otwartą będzie w dnie powszednie od godz. 9—1 i od 4—7. Wstęp wolny. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się dn. 6 b. m. o godz. 5.30 po południu.

NOWE OPŁATY OD PSÓW. Magistrat ustanawia następujące należytości za marki dla psów: za pierwszą markę 200 Mk.; za duplikat marki 300 Mk.; za markę przechodnią 300 Mk. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 b. m.

STAN ATMOSFERY: W Polsce jest dość pogodnie, z wyjątkiem wschodu, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie i padał śnieg.

Temperatury o godzinie 3 po południu wahały się w granicach od 0 do +6 (Pinsk 0, Lwów +2, Warszawa +4, Kraków +5, Poznań +6).

Na zachodzie Europy (Francya, Anglia i Niemcy zach.) pod wpływem głębokiej depresyi, przeważała pochmurna pogoda, połączona z opadami.

Kraków 8h: Ciśnienie 75.15, temperatura +3.0, maximum +5.8, minimum —3.4; stan nieba: dość pogodnie.

Prognoza na wtorek: Najpierw dość pogodnie, potem pogorszenie się stanu pogody, cieplej, deszcz, wiatry w kierunku południowym i południowo-wschodnim.

Z Polski i ze świata.

SPRAWA BUDOWY POMNIKA KS. JÓZEFA W WARSZAWIE. Na zaproszenie prezydenta ministrów zebrało się w ubiegłą niedzielę w pałacu Rady ministrów trzydzieści kilka osób, przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa, celem zawiązania komitetu wzniesienia w stolicy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Uchwalono utworzyć komitet złożony ze 100 członków. Postanowiono prosić Naczelnika Państwa o przyjęcie protektoratu, a obu kardynałów, marszałka Sejmu i posła francuskiego p. Panafieu zaproszono do prezydyum honorowego. Wybrano wydział wykonawczy w składzie kilkudziesięciu osób pod przewodnictwem Adama Czartoryskiego. Na zebranie zaproszeni byli również przedstawiciele Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Komitet wykonawczy otworzył odrazu listę składek publicznych. Pierwszą ofiarę 100.000 marek złożył prezydent ministrów.

ZGON LEKARZA-BOHATERA. Na posterunku repatryacyjnym w Baranowiczach, niosąc pomoc chorym reemigrantom, zmarł na posterunku służbowym, zaraziwszy się tyfusem plamistym, w dniu 31 stycznia ś. p. Dr Maryan Konwerski.

POLSKA NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU. P. Jerzy Warchałowski, gen. delegat polskiego działu na międzynar. wystawie sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego w 1924 r. w Paryżu, w porozumieniu z Departamentem sztuki w Warszawie, ogłosił wstępny konkurs na projekt polskiej wystawy z terminem 1 czerwca b. r. Warunki otrzymać można u gener. delegata (Smoleńska 9, w Krakowie) i w Departamencie sztuki (Ordynacka 15. w Warszawie).

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu milionówki wygrane padły na numery 4,035.254 (własność P. K. O.) i 3,202.455 (sprzedane w Warszawie). W sobotę losowano dwie milionówki, gdyż w ubiegłą sobotę, z powodu święta Matki Boskiej, nie było ciągnienia.

CZŁONEK P. P. S. HERSZTEM BANDYTÓW. Znany przywódca socyalistów z Chełma, Żurowski, jak się okazało, był zwyczajnym hersztem bandy rabusiów, grasujących między Radomiem a Lublinem. Żurowski stał w zeszłym roku na czele robotników w czasie demonstracyi w Chełmie, która doprowadziła do krwawego starcia z policyą. Dn. 27 z. m. wyjechał z ramienia P. P. S. dla zorganizowania strajku w Radomiu. Na drodze został poznany przez policyę jako herszt bandy. W czasie rewizyi Żurowski wyjął rewolwer i położył trupem policyanta, drugi policyant w obronie własnego życia zastrzelił Żurowskiego.

DOM, W KTÓRYM STRASZY. Trudno naprawdę uwierzyć, iż mogą jeszcze w dzisiejszych czasach zdarzać się wypadki, o jakich doniosły dziś dzienniki lwowskie. Oto tłum, złożony nie z niedorostków, lecz z ludzi już poważnych, a nawet starszych, zgromadził się onegdaj przed jednym z domów przy ul. Szeptyckich i chciał go zdemolować, ponieważ w nim... straszy. Zawezwanej policyi z trudem udało się uspokoić tłum i zniewolić do rozejścia się.

Historya owych duchów, które tam straszą, jest we Lwowie powszechnie znana. Oto w domu tym mieszkała podobno przed laty jakaś kobieta, która zamordowała męża i dzieci i została skazana na śmierć. Natychmiast po jej śmierci „stwierdzono", że przybrała postać kota i pokutuje w tym domku. Nikt tam nie chciał mieszkać. Właściciele domu, chcąc przekonać ludzi, iż nic niezwykłego tam się nie dzieje, ofiarowywali mieszkanie bez opłaty, lecz i ubodzy lokatorowie uciekali stamtąd po trzech dniach. Opowiadali, że coś chodzi po domu, że drzwi same się otwierają i zamykają itp. Obecnie właściciel kazał odnowić dom i wprowadził doń pierwszorzędne urządzenia i instalacye. Dom zmienił zupełnie wygląd, ale duchy zostały... w pamięci ludzkiej. Poczęto się znowu gromadzić co wieczór przed odnowionym domem, aż w końcu uchwalono zdemolować go i na początek wybito w nim szyby. Znaleźli się jednak śmiałkowie, którzy prosili policyę o pozwolenie spędzenia nocy w tym domu.

WYDALENIE ŻYDÓW POLSKICH Z AUSTRYI. W ostatnich dniach przeszło stu żydów otrzymało rozkaz policyi wiedeńskiej opuszczenia w najbliższym czasie Austryi. Są to przeważnie żydzi z Małopolski Wschodniej.

Ze spraw wojskowych.

UROCZYSTOŚĆ ZAPRZYSIĘŻENIA REKRUTÓW. Wczoraj odbyła się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczystość zaprzysiężenia rekrutów z rocz. 1901, powołanego obecnie do czynnej służby wojskowej. O godz. 9 rano zebrali się w kościele wszyscy rekruci, w liczbie około tysiąca, przydzieleni do oddziałów załogi krakowskiej, nadto przybyły delegacye żołnierskie i oficerskie wszystkich formacyi wojskowych, stacyonowanych w Krakowie. W uroczystości wzięli również udział: inspektor armii gen. Szeptycki, zastępca dowódcy okr. korp. gen. Żaba, dowódca obozu warownego gen. Kostecki z adj. por. Żurowskim, starosta Dr Bal, oraz wiceprezydenci miasta Rolle i Wielgus.

Po nabożeństwie, odprawionem przez dziekana ks. Niezgodę, po krótkiej nauce, wyjaśniającej żołnierzowi znaczenie przysięgi, kapelan załogi odebrał od rekrutów uroczystą przysięgę na wierną służbę państwu polskiemu.

ODZNACZENIE OFICERÓW FRANCUSK. Dnia 1 b. m. min. spr. wojsk. gen. Sosnkowski wręczył w czasie parady wojskowej na Saskim placu w Warszawie krzyż „Virtuti militari" pułkownikowi Delalain oraz „Krzyże waleczności" kilku oficerom, członkom wojsk. misyi francuskiej, którzy opuszczają Polskę. Po tej paradzie wydał gen. Sosnkowski w kasynie oficerskiem sztabu gen. śniadanie, w którem wzięli udział oficerowie francuscy z gen. Dupont, szefem wojsk misyi franc., na czele.

GEN. NIESSEL [illegible]SU. Z Paryża donoszą, że gen. dywizyi Niessel, b. szef wojskowej misyi francuskiej w Polsce i wielki nasz przyjaciel, mianowany został dowódcą IX. korpusu armii w Tours na miejsce gen. Pont, który otrzymał dowództwo XVII. korpusu w Tuluzie.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha). Dziś (wtorek) prof. Wal. Ostrowlew: „Tajemnice komet" (senssacyjny problem wzajemnego zapładniania się gwiazd). Czwartek 6 b. m.: prof. Wal. Ostrowlew: „Uwielbienie i kult gwiazd". Sobota 8 b. m. prof. Ludwik Skoczylas: „Dziwna ulica" J. Z. Czyżowskiego (przed premierą na scenie krakowskiej). Niedziela 9 b. m. Dr Adolf Klęsk: „Człowiek transcendentalny". Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT na temat „Szkolnictwo G. Śląska" wygłosi dyr. T. Przysiecki dzisiaj (we wtorek) o g. 7 wieczorem w Muzeum przemysł. przy ul. Smoleńsk 9.

ODCZYT. Staraniem Związku Inteligencyi polskiej odbędzie się odczyt prof. Dra Romana Dyboskiego p. t. „Dola i niedola żołnierza polskiego

na Syberyi" dnia 5 b. m. we środę o godzinie 8.30 wieczorem w sali Kopernika Collegium Novum.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE KRAK. TOW. OGRODNICZEGO odbędzie się we środę 5 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Małopol. Tow. roln. przy pl. Szczepańskim.

KONCERT HERMANA HORNERA, świetnego śpiewaka, odbędzie się we czwartek 6 b. m.

ARNOLD FÖLDESY, wiolonczelista, po ustąpieniu z estrady koncertowej Pablo Casalsa, wystąpi w Krakowie we wtorek 18 b. m.

W SPRAWIE ZAJĘĆ DLA AKADEMIKÓW. Tow. Bibl. i Br. Pom. Med. poleca na czas wakacyi kolegów absolwentów, jakoteż i młodszych, poszukujących zajęcia za odpowiednie wynagrodzenie, bądźto w lecznicach, w charakterze pomocników lekarzy, bądź w zakładach klimatycznych. Jakoteż kolegów, poszukujących lekcyi lub kondycyi z zakresu gimnazyalnego na przeciąg wakacyi. Uprasza się ze wszelkiemi żądaniami i zgłoszeniami zwracać do Tow. Bibl. i Br. Pom. Med. U. J. w Krakowie, Kopernika 23. I p.

NOWA INSTYTUCYA DLA MŁODZIEŻY W ZAKOPANEM. Staraniem Towarzystwa „Odrodzenie" w Zakopanem otwartym został tamże (w willi „Oksza" przy ul. Zamoyskiego) „Dom profilaktyczny" dla niezamożnej młodzieży męskiej uczącej się, oraz wszelkich zawodów, od lat 14-tu, wycieńczonej, anemicznej, wyczerpanej nauką lub pracą zawodową, a tem samem skłonnej do chorób płucnych. Chorych na gruźlicę Zakład nie przyjmuje. — Zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu Tow. „Odrodzenie" w Zakopanem.

KOLEGÓW, absolwentów I szkoły realnej w Krakowie w roku 1912, uprasza się o podanie adresów, celem skomunikowania się co do zjazdu w czerwcu b. r., pod adresem: Inżynier Zygmunt Kuszewski, Warszawa, ul. Lwowska 6, mieszkanie 16.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE zawiadamia, że 54 zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy odbędzie się we Lwowie w sobotę 29 kwietnia 1922 o godzinie 10 rano w gmachu banku. Termin zgłoszeń akcyi, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu, upływa 14-go kwietnia 1922 r.

ZEZWOLENIA NA POŚREDNICTWO W KUPNIE BYDŁA. Magistrat zawiadamia handlarzy koni, bydła i nierogacizny, że wszystkie legitymacye i zezwolenia, upoważniające pełnomocników (pomocników) do zakupna zwierząt na rachunek swych pracodawców tracą ważność z dniem 15 b. m. Handlarze, posiadający legalne uprawnienia przemysłowe na handel zwierzętami, chcący przemysł ten wykonywać przez pełnomocników (pomocników), winni wnieść do Magistratu do dnia 20 b. m. należycie umotywowane podania.

Wiadomości kościelne.

REKOLEKCYE DLA INTELIGENCYI odbywać się będą w kościele XX. Zmartwychwstańców od 5—8 kwietnia włącznie pod przewodnictwem J. Eks. ks. Arcyb. J. Teodorowicza. Codziennie wieczorem o godz. 7 konferencya, tudzież błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. W sobotę po poł. od g. 4 spowiedź wieczorem po konferencyi. Wspólna Komunia św. w Niedzielę Palmową o godz. 8. Wstęp na rekolekcye za biletami, bilety otrzymać można przy furcie. W piątek „Droga krzyżowa" z powodu rekolekcyi odbędzie się o g. 5 po poł.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2241-szą młodzież państw. gimnazyum w Jarocinie (wojew. poznańskie); 2242-gą Wydział VI Izby skarbowej w Krakowie; 2243-cią Andrzej i Rozalia Łubieńscy z Detroit Michigan; 2244-tą Spółdzielnia oficerska Dow. 2. armii w Lidzie; 2245-tą uczenice gimnazyum Janiny Prysowiczówny w Łodzi; 2246-tą grono nauczycielskie gimnazyum żeńskiego Janiny Prysowiczówny w Łodzi; 2247-mą pamięci Augusta i Bronisławy Pesseltów; 2248-mą Komisya gospod. okręg. Zakładu gospod. Nr. 4 w Łodzi — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

KTÓRY Z CZCIGODNYCH KSIĘŻY PROBOSZCZÓW

mógłby do gotowej już kaplicy w kolonii mazurskiej Krechówka, koło Stryja, ofiarować ku większej chwale Bożej, któryś z najpotrzebniejszych przyborów kościelnych, jak stary ołtarz, kielich z pateną, ornat lub coś z bielizny? Dajcie, a Chrystus Pan stokrotnie Wam zapłaci!

Wszystkie polskie dzienniki prosi się o przedruk.

Łaskawe zgłoszenia do:

Ks. Krzystynak Władysław
Ekspozyt rz. kat.
w Machlińcu, o. p. Nowe Sioło, koło Stryja.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz trzeci wzruszający dramat belgijskiego mistrza sceny, jakim w „Siejbie" okazał się G. Vanzype. Koncertowe wykonanie dramatu przez najwybitniejsze siły teatru, z pp.: Bednarzewską, Adwentowiczem, Sosnowskim, zapewnia „Siejbie" trwały sukces w tym sezonie. W próbach, pod kierunkiem reż. Jednowskiego, „Dyabeł i karczmarka" Stef. Krzywoszewskiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, we wtorek, „Szpera", a jutro we środę premiera wesołego wodewilu Stefana Turskiego „Lola z Ludwinowa". Dyrekcya teatru wystawia „Lolę" z całą starannością, a obsada spoczywa w rękach najlepszych sił. W głównych rolach wystąpią: Kiderska, Walewska, Gotoli, Romowicz, Woliński, Ujhelyi, Jankowski i inni. Urozmaiceniem sztuki będą zabawne tańce charakterystyczne układu J. Ciesielskiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 4 b. m.: „Siejba" Vanzype.
Środa 5 b. m.: „Ojciec" Strinberga.
Czwartek 6 b. m.: „Siejba" Vanzype.
Piątek 7 b. m.: „Siejba" Vanzype".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 4 b. m.: „Amor w śniegu".
Środa 5 b. m.: „Żydówka".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 4 b. m.: „Szpera".
Środa 5 b. m.: „Lola z Ludwinowa" (premiera).
Czwartek 6 b. m.: „Lola z Ludwinowa".
Piątek 7 b. m.: „Lola z Ludwinowa".

Z sali sądowej.

Dezerter i świętokradca.

W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Fr. Wątorowi, l. 21, szereg. 12 p. p., oskarżonemu o występek dezercyi, oraz zbrodnię kradzieży i oszustwa. Akt oskarżenia zarzuca Wątorowi, że oddalił się dwukrotnie bez zezwolenia ze swego oddziału, celem trwałego uchylenia się od służby wojskowej, a nadto, że będąc już dwa razy karany za włamania dopuścił się całego szeregu kradzieży w różnych miejscowościach, gdzie odbywał służbę wojskową. Między innemi Wątor ukradł z kościoła w Międzybrodziu trzy białe nakrycia z ołtarza, tacę niklową i dwa lichtarze. Za popełnione przestępstwa Wątor skazany został na siedm lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Na mocy amnestyi zmniejszono oskarżonemu powyższą karę o dwa lata.

Przewodniczył ppułk. Dr Bartik, oskarżał ppułk. Dr. Jakubowski.

Napad rabunkowy.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się druga kadencya roków przysięgłych dwoma rozprawami. Rozprawy prowadził s. s. o. Baczyński, wotowali s. s. o.: Kraus i Świędrowski, osk. prok. Michałowki.

Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 20-letniemu Fr. Zalejskiemu, oskarżonemu o zbrodnie rabunku i kradzieży. Zalejski w dn. 11 listopada 1921 r. koło wsi Przewóz napadł na Katarzynę Królową i pod groźą śmierci zrabował jej pulares z nieznaczną kwotą pieniężną. Po dokonaniu rabunku wrócił do domu, a korzystając z nieobecności swojej macochy ukradł jej z kufra 50.000 Mk. Trybunał skazał Zalejskiego na rok ciężkiego więzienia, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

Dzieciobójstwo

Przed tym samym trybunałem stanęła 18-letnia Zofia Siejkowna z Szarów, oskarżona o dzieciobójstwo. Wedle aktu oskarżenia Siejkówna w sierpniu ub. roku powiła w polu dziecię płci męskiej. Siejkówna zatkawszy mu usta spowodowała omdlenie niemowlęcia, poczem, wykopawszy dół, zasypała je jeszcze żywe. Oskarżona przyznała się wśród skruchy do winy i oświadczyła, że powodem dzieciobójstwa był wstyd przed rodziną i sąsiadami.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (7 głosów nie, 5 tak) uwolnił oskarżoną od kary.

Z życia młodzieży.

Teror komunistyczno-żydowski na Wszechnicy.

Wczoraj wieczorem miał się odbyć wiec ogólnoakademicki w sprawie ustalenia reprezentacyi młodzieży, który zwołała konferencya międzyorganizacyjna. Na wiec przybyła w ogromnej ilości młodzież żydowska, komunistyczna, socyalistyczna oraz radykalni ludowcy. W ciągu wiecu przeszła uchwała, godząca w konferencyę międzyorganizacyjną, przyczem młodzież radykalna wspólnie z żydowską w brutalny sposób atakowała przeciwników, nie cofając się nawet przed kalumniami i atakami osobistymi. To zmusiło młodzież narodową do demonstracyjnego opuszczenia wiecu. W westibulum Uniwersytetu odbyła się krótka manifestacya przy udziale stu kilkudziesięciu akademików, przyczem jednogłośnie powzięto rezolucyę:

„Młodzież akadem., zebrana na wiecu w dniu 3 kwietnia 1922 r., stwierdza, że zebranie młodzieży w tymże dniu w sali Kopernika (Col. Nov.) nie było prawomocnym wiecem ogólnoakademickim, ponieważ poważna część tejże opuściła salę obrad wobec widocznego teroru ze strony młodzieży komunistycznej i jej sympatyków, wobec czego uchwały pozostałej części nie są obowiązujące da ogółu.

Komitet wykonawczy: Bielecki sł. fil., Bilik sł. med., Gręplowski sł. praw. Mioduszewski sł. med., Vetulani Tad. sł. agr.".

Zebrana młodzież narodowa po odśpiewaniu „Roty" rozeszła się do domów. Równocześnie młodzież centrowa wycofała również swoich przedstawicieli z prezydyum wiecu i złożyła oświadczenie, że nie może uznać wiecu za ogólnoakademicki.

Ze sportu.

Cracovia—Wisła 1:1.

Zawody niedzielne, prowadzone pod znakiem przewagi Cracovii, nie dały tejże należnego jej z przebiegu gry wyniku. Stosunek rzutów z rogu 11:1 świadczy z jednej strony o przewadze białoczerwonych, z drugiej zaś o nieumiejętności w strzelaniu naszego mistrza. Gra rozpoczęła się błyskawicznych atakiem Cracovii, zakończonych fatalnie spudłowanych strzałem Koguta. W przeciągu pierwszego kwadransa atakuje Wisła, by później oddać w zupełności inicyatywę gry w ręce Cracovii. Po bramce zdobytej przez Kotapkę z sytuacyi wpracowanej idealnie przez Kałużę, zdobywa Wisła natychmiastowo punkt, dzięki niezrozumiałej wprost lekkomyślności Popiela, który zupełnie lekko idącą piłkę zamiast wziąć do rąk starał się odbić nogą, chybiwszy musiał zarachować utratę punktu na swoje konto. Wysiłki naszego mistrza, skierowane do zdobycia rozstrzygającej bramki spełzają na niczem. Wisła ściąga wszystkie siły pod swą bramkę i broni się masą, wierna swej tradycyi, ze z sytuacyi defenzywnej najłatwiej zdobyć przypadkowego goal'a. Wiśniewski bronił doskonale i szczęśliwie.

Nie okaże się zbytecznem, jeżeli dodamy parę komentarzy:

Wisła, grając z Cracovią, używa metody, która powinna absolutnie zainteresować nasze władze sportowe. Sposób atakowania graczy Cracovii robi wrażenie polowania, którego ofiarą pada środkowy ataku Cracovii, t. j. p. Kałuża. Na matchu z Wisłą ubiegłego roku zniesiono tego gracza nieprzytomnego z boiska — ten sam fakt miał miejsce i ubiegłej niedzieli przy tymsamym kierowniku zawodów, t. j. przy p. Obrubańskim. Tak niekulturalne, bo wprost dzikie „ubijanie" przeciwnika, które tylko dzięki przypadkowi nie kończy się unieszczęśliwieniem gracza, powinno skłonić sędziego do zastosowania przepisu wykluczenia. Czyż gracze Cracovii w spotkaniach z Wisłą mają stale być narażeni na tego rodzaju niebezpieczeństwo?

Jeszcze jedna uwaga: za trzymanie w ręku piłki przez bramkarza poza polem karnem podyktował sędzia tak zwany rzut wolny. Cracovia zdobywa z tego rzutu bramkę a sędzia jej nie uznaje. Dlaczego? Ósmy i jedenasty paragraf przepisów gier powiada wyraźnie w swoim komentarzu: „Pamiętać o tem, że bramkarzowi nie wolno dotykać piłki rękami poza granicami swego pola karnego. W razie gdyby to uczynił, dać drużynie atakującej rzut wolny. Bramka strzelona bezpośrednio z tego rzutu wolnego jest ważną.

Jutrzenka—B. B. S. V. 2:2 (2:0).

Drużyna bielska zupełnie niedysponowana. Jutrzenka atakowała częściej, lecz nie potrafiła wyzyskać szeregu pozycyi.

Klasa B.

Podgórze—Olsza 2:1.

Wawel—Makkabi II. 4:0. Poziom gry Wawelu pierwszoklasowy.

Listy gdańskie.

(Dwa wielkie włamania. — Budżet wolnego miasta. — Bolszewicki konsulat).

Ubiegłej nocy włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy do kolejowej głównej kasy na tutejszym dworcu osobowym, rabując 1,008.000 mk. niemieckich na szkodę polskiego skarbu kolejowego. Zbrodniarze pozostawili na miejscu czynu część narzędzi do włamywań, owiniętą w amerykańskie żargonowe żydowskie gazety, należy więc przypuszczać, że ma się w tym wypadku do czynienia z międzynarodową szajką włamywaczy. Tej samej nocy włamano się również do niedawno założonego sklepu, względnie lokalu Polskie Towarzystwa Księgarń kolejowych firmy „Ruch", wyrządzając dość znaczną szkodę w gotówce i towarze temuż towarzystwu.

Na wczorajszem posiedzeniu tutejszego Sejmu referował senator finansowy Dr Volkmann budżet wolnego miasta na rok 1922. Z ubiegłych 2 i pół lat ma Gdańsk z niedoboru równych 80 milionów marek niem. Obowiązki i ciężary, wypływające z traktatu wersalskiego wzrastają z każdym dniem w zastraszający sposób. Skutkiem spadku marki niemieckiej podwyższyła się znacznie suma dopłat w poszczególnych budżetach. Mimo wzrostu dochodów wolnego miasta o 60 milionów marek niem. wynosić będzie deficyt budżetowy w roku 1922 około 6 milionów mk., do czego dochodzi jeszcze nadzwyczajny wydatek w kwocie 10 milionów marek. O ile Sejm uchwali przedłożone nowe ustawy podatkowe, będzie gdański budżet balansował w dochodach i rozchodach.

Kilka dni temu napadła tutejsza „Danziger Zeitung" rząd polski, że wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego stara się przeszkodzić utworzeniu w Gdańsku konsulatu bolszewickiego. Przeciwko napaści tej wystąpił inny tutejszy niemiecki dziennik, „Danziger Volksblatt", protestując stanowczo przeciwko uszczęśliwieniu wolnego miasta konsularnem przedstawicielstwem rządu moskiewskiego, gdyż toby zamąciło wewnętrzny spokój i porządek. Prócz tego należałoby się obawiać wówczas zamącenia stosunków przyjazno-sąsiedzkich pomiędzy Gdańskiem a Polską. Cała bowiem czynność rządowa bolszewickiego przedstawiciela w Gdańsku polegałaby na gromadzeniu sztucznych materyałów wybuchowych i zatargowych pomiędy Polską i Gdańskiem, a my pragniemy spokoju i przyjaźni z naszym sąsiadem. O ile nam wiadomo, rząd polski nie zajmował się zupełnie dotąd sprawą powyższą.

Gdańsk, 1 kwietnia. W. P.

TELEGRAMY.

Kłótnie międzynarodówek.

Berlin. P. A. T. (Wolff). Na konferencyi komitetów wykonawczych trzech międzynarodówek socyalistycznych, która się odbyła w gmachu sejmu Rzeszy, Klara Zetkin odczytała oświadczenie, wedle którego trzecia międzynarodówka uważa za pilny postulat w bieżącej chwili osiągnięcie jednolitego frontu proletaryatu, ponieważ burżuazya pragnie spłądrować Niemcy reparacyami, podbić Rosyę gospodarczo i wogóle zwalić wszystkie ciężary wojenne na robotników wszystkich krajów. Socyaliści całego świata muszą odbyć konferencyę nie później, jak w czasie konferencyi genueńskiej, aby konferencyę genueńską zmusić do zajęcia się naglącemi sprawami robotniczemi.

Belgijski socyalista Vandervilde jako przewodniczący wykonawczego komitetu drugiej międzynarodówki podkreślił, że bolszewicy muszą wyraźnie oświadczyć, czy im zależy na jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, oraz czy chcą dać krajom kresowym Rosyi wolność i prawo samookreślenia, w szczególności Armenii, Ukrainie i Gruzyi. Nie można również pomyśleć o współpracy z komunistami, jak długo rosyjscy socyalni demokraci jęczą w więzieniach.

Imieniem bolszewików Radek wypowiedział Vanderveldowi votum nieufności, nazywając jego warunki pospolitą próbą sterorvzowania.

Ciągłe rozruchy w Irlandyi.

Waszyngton. (A. W.) Mimo ugody, która przyszła do skutku między północną i południową Irlandyą, ponowiły się wczoraj w Belfaście wykorczenia, mordy i zamachy dynamitowe. Jak słychać, ma komenda irlandzkiej armii republikańskiej zmobilizować wojsko.

RATYFIKACYA UKŁADU ANGIELSKO-IRLANDZKIEGO.

Londyn. (A. W.) Angielskie Izby gmin i lordów ratyfikowały układ angielsko-irlandzki, król zaś usankcyonował go swym podpisem.

Różne wiadomości.

Katowice. (A. W.) W powiecie raciborskim we wsi Peterhofen wybuchł pożar w kopalni Anzelma. Dotychczas nie zdołano opanować tego pożaru. W kopalni znajduje się 400 odciętych od świata górników. W ciągu akcyi ratunkowej, która trwa nadal, wydobyto 16 zabitych, 38 ciężko rannych.

Praga. (A. W.) „Tribuna" donosi, że rząd czeski rozpoczął budować flotyllę czeską na morzu Czarnem.

Berlin. (A. W.) Budżet przedstawiony przez rząd Rzeszy parlamentowi przewiduje na 1922 rok 198 i pół miliarda marek deficytu, 176 miliardów przypada na wypełnienie zobowiązań traktatu wersalskiego.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA POLSKA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. W niedzielę odbyło się poświęcenie lokali fabrycznych i biurowych Spółki stolarzy meblowych i budowlanych przy ul. Długiej pod Nr. 80. Poświęcenia dokonał ks. kan. Kulinowski, który następnie w gorącej przemowie życzył przedsiębiorstwu jak najlepszego powodzenia i rozwoju w odradzającem się życiu przemysłowem naszego państwa. W uroczystości wzięli udział: były wiceminister robót publ. inż. Dudek, starosta Dr Bal, prezes krakowskiej Dyrekcyi kolejowej inż. Prachtel, prezes Izby skarbowej okręgu krakowskiego Dr Gajewski, ks. Dr Niemczyński, dyr. P. K. K. P. Makowski, prezes Izby budowniczej Wyczyński z architektem prof. Krzyżanowskim, dyr. Muzeum techniczno-przemysłowego inż. Tor, wiceprez. m. Wicigus, instruktor przemysłowy radca Ostrowski, radca Kosobudzki, szef wydziału przemysłowego radca Nowicki, naczelnik stacyi inspektor Folman, cechmistrz stolarzy Igliński, imieniem majstrów ciesielskich i murarskich p. Czechowicz, oraz szereg wybitnych inżynierów, architektów i budowniczych. Po akcie poświęcenia, podejmowała Spółka zaproszonych gości sutem przyjęciem, w czasie którego przemawiali: prezes Rady nadzorczej Wł. Meresiński, inż. Dudek, radca Ostrowski, prof. Krzyżanowski, prof. Pachoński, Dr Berski i inni.

Zaznaczyć należy, że świeżo zorganizowane przedsiębiorstwo, na czele którego stoją jako dyrektorowie: Dr Paweł Berski, Ambroży Chróbak i Wł. Stobierski, liczy 25 wspólników, którzy reprezentują trzy cechy krakowskie, a to stolarzy, cieśli i murarzy, oraz właścicieli tartaków. Spółka zamierza w najbliższej przyszłości uruchomić w obrębie Krakowa wielką pracownię, w którejby znalazło zatrudnienie 300 czeladników, pod kierownictwem wybitnych fachowców.

Pod koniec uroczystości zebrani dali wyraz zasłudze poprzedniej dyrekcyi, złożonej z pp. Chrobaka, Stobierskiego i Tyrkowskiego, jakoteż złożono serdeczne podziękowanie inicyatorowi nowej Spółki z ogr. odpow., inż. Niżyńskiemu.

SPADEK PRODUKCYI METALURGICZNEJ W ROSYI. Ogłoszone sprawozdanie z działalności przemysłu metalurgicznego w Rosyi wykazuje ogromny spadek produkcyi. I tak: w styczniu wyprodukowano 790.000 pudów. W lutym natomiast 317,328 pudów. Surowca wyprodukowano w styczniu 330.000 pudów, w lutym 115.000 pudów. Produkcya stali wynosiła w styczniu 591.000 pudów, w lutym spadła na 362.000 pudów.

NA TARG od 25—31 marca spędzono: bydła rogatego 886, cieląt 1073, owiec i kóz 5, nierogacizny 2175, razem 4139 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 24.100—40.300 Mk., woły od 26.100—42.500 Mk., krowy od 11.300—35.000 Mk., jałownik od 25.000—44.700 Mk., cielęta od 23.000 Mk., nierogaciznę od 49.000—67.000 Mk., bitej wagi: nierogaciznę od 56.500—80.000 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 4026 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 113 sztuk. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 298 sztuk bydła i 1036 nierogacizny, zaś 1 baran i 128 cieląt mniej, ogółem jednak o 1205 sztuk więcej.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego było dla walut obcych i dewiz chwiejne. Tendencya kształtowała się zniżkowo dla dolarów i marki niemieckiej, a poniekąd i dla walut zachodnich, natomiast korona czeska efektywna i przekazowa zyskała po 2 punkty. Ruch przekazowy był słaby.

W akcyach bankowych i papierach procentowych brak obrotów.

Rynek akcyi przemysłowych, handlowych i górniczych nie wykazuje ani zwiększonego ożywienia, ani też lepszej tendencyi, jaka nietylko nie ulega zmianie, lecz nawet skłania się ku dalszej zniżce kursów. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski, Tepege, P. T. H., Nafta Polska, Parowozy, Chodorów, Krakus.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: dolary amer. 3850 m., dolary kanad. 3600 m., funty szterlingi 16.700 m., franki szwajc. 800 m., franki franc. 340 m., franki belg. 330 m., liry 190 m., leje 23 m., marka niem. 12.25 m., korona czeska 73 m., korona niem. austr. 50 fen., korona duńska 800 m., korona szwedzka 1000 m., korona norw. 665 m.

Przekazy: na Berlin 12.60 m., na Pragę 75 m., na Wiedeń 52 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 3 kwietnia 1922 r. L. 63

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	3900·—	3855·—
„ kanadyjskie	3500·—	3700 —	—·—
Franki francuskie	325· —	350·—	—·—
„ belgijskie	310 —	330·—	—·—
„ szwajcarskie	760·—	780 —	—·—
Funty szterlingi	16·400	17.200	—·—
Marki niemieckie	12·—	13 —	12.5[illegible]
Korony austryackie	—·50	—·58	51·56
„ czecho-słowackie	71·50	75·50	—·—
„ węgierskie	4·30	4·60	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	190·—	210·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—·—
„ Małopolski	675·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	360·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	640.—
Flibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	875·—	975·—	950·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	4800 —	510[illegible]	435[illegible]
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400 —	590[illegible]	2425 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1300·—	1400·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	2100·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	[illegible]000·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800	7100 —	[illegible]00 —
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	[illegible]	6400·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6100·—	6400	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	[illegible]	500·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	[illegible]	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. ryżu.	2400·—	2600·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]00·—	8100·—	80[illegible]

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz. Berlin 1.64, Holandya 195, N. Jork 515, Londyn 22.57, Paryż 46.67, Medyolan 26.90, Bruksela 43.60, Kopenhaga 108 1/2, Sztokholm 134, Chrystyania 90 3/4, Madryt 79 3/4, Buenos 185, Praga 9.72, Budapeszt 0.60, Zagreb 1.57, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.06 3/4, austr. stempl. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Dnia 3 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: tranz. 3825—3760—3775, sprzedaż 3795, kupno 3755; franki francuskie tranz. 346; marki niemieckie tranz. 12.60. Czeki: Gdańsk tranz. 12.50, sprzedaż 12.65, kupno 12.25; Belgia tranz. 313, 321 i pół, sprzedaż 323 i pół, kupno 319 i pół; Berlin tranz. 12.75—12.45, sprzedaż 12.65, kupno 12.25; Kopenhaga tranz. nienotowana; Londyn 16.900—16.800—16.777 i pół, sprzedaż 16.900, kupno 16.700; Nowy Jork tranz. 3835, sprzedaż 3810, kupno 3770; Paryż tranz. 346—345; Praga tranz. 73—72 i pół; Szwajcarya tranz. nie notowane, sprzedaż 750, kupno 742; Wiedeń tranz. 52 i pół, 51, sprzedaż 51 i pół, kupno 50 i pół; dolary drobne: sprzedaż 3790, kupno 3750.

NADESŁANE.

Ukazała się w druku jako nr. 2 „Biblioteki chrześcijańsko-społecznej" broszura p. t.:

„Idea chrześcijańsko-społeczna w jej historycznym rozwoju.

Nap. J. P. — Cena 80 mar.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Fabryka nawozów sztucz. „SUPERFOSFAT"
Józefa i Karola Towarnickich
Wróblik szlachecki.
— uwiadamia —
że przyjmuje zamówienia tylko na superfosfat kostny o zawartości 16% kwasu fosfor. rozp. w wodzie i około 1/2% azotu do wysyłki na miesiąc kwiecień.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, Lwów, Senatorska 4.

KINO — Od piątku 31 marca do piątku 7 kwietnia b. r.
„Karawanna śmierci"
Z Bagdadu do Stambułu.
Senzacyjny dramat w 6 aktach według powieści Karola Maya.
WANDA — w Krakowie, ul. Gertrudy L. 5.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

15

VI.

Przebywali ze sobą coraz częściej, korzystając z wolnych chwil po pracy. Stosunki nawiązywały się między obojgiem poufałe i serdeczne. Doszło do tego, że gdy Nawrot nieraz, z powodu jakichś przeszkód, nie mógł towarzyszyć Helenie, ta czuła się jak dzieciuch nieszczęśliwa a nawet odkładała załatwienie wielu spraw na później. Nie zdając sobie nawet sprawy jak i kiedy, przeniósł się Nawrot z wieczornymi posiłkami do pani Heleny i odtąd wieczory stały się dlań najmilszą rozkoszą.

Nie wyszło mu to jednak na dobre. W nadspodziewanie krótkim czasie zrezygnował z obrony własnej i uległ, poddając się bezwładnie czarowi słodkich marzeń miłosnych.

Działała zaś nań Helena w sposób nieodparty, ze swojej strony zachowując się właściwie z rezerwą. Takie przynajmniej odnosił wrażenie. Wkrótce przestał wogóle na ten temat rozumować, trwogi, jakie nawiedzały go chwilami, odpędzał precz, oddając się słodkiemu wyczekiwaniu. Instynkt jakiś mówił mu bowiem, że i Helena ugiąć się wreszcie musi pod gorącym wichrem jego miłości.

Działała na jego niezniszczone rozpustą zmysły w sposób ujarzmiający. Wchłaniał w siebie ciepło jej ciała, woń drażniącą jej włosów ciemnych, upajał się każdym ruchem, zasypiając, rozmyślał jeszcze i analizował każdy jej uśmiech, którym go obdarzyła w ciągu dnia.

Najcięższe bywały noce. Jakże błahe były teraz wspomnienia palących nocy indyjskich!

Śniła mu się naga, zuchwała, drażniąca, królewsko bezczelna. Okiem lekarza, znającego się dobrze na anatomii ciała ludzkiego, doszukiwał się w niej błędów jakichś, a nie znajdując, cierpiał męki szalone, piekielne.

Potem budził się zdenerwowany, spotniały, zły.

Sny powtarzały się coraz częściej, tylko coraz bardziej lubieżne.

Jakieś nigdy niezaznane rozkosze, gdzieś w podświadomej myśli drzemiące instynkty, podszeptywały mu wówczas gorące pragnienia miłosne, od których krew wrzała, rozum mącił się, omdlenie chwytało za gardło. Helena uśmiechnęła się wówczas drażniąco, z poza lekko rozchylonych rzęs był od niej dziki żar, upajał gorący oddech i ponadzmysłowa jakaś woń.

Wstydził się szczerze tych snów i z zaciętością godną lepszej sprawy, nakładał na siebie pokutę, powstrzymując się potem w ciągu dnia od wszelkiej swobodniejszej obserwacji kochanej kobiety.

Helena oddawna wyczuła co się dzieje z doktorem.

Już jako pensjonareczce z krótkim warkoczykiem i jeszcze krótszą sukienką podobał się młody student, strzelała też do niego zawzięcie oczyma, wzorując się zresztą w tem na swoich koleżankach szkolnych, z których każda uważałaby sobie za ujmę, gdyby nie miała celu skrytych westchnień. Spotykali się dość często, gdyż rodziny utrzymywały ze sobą stosunki, a Nawrot rumienił się wówczas, jak teolog, słuchający sprośnych dowcipów z operetki. Dziecinada ta przerwała się nieoczekiwanym wyjazdem Nawrota. W dwa lata później młoda panna wyszła za mąż. O Nawrocie podówczas na serjo nie myślała, więc w zamążpójściu jej nie było zupełnego dramatu ani zawodu. Nie było przymusu ze strony rodziny, ale nie było także miłości. Helena poszła dnia pewnego do ślubu tak, jak się idzie do miasta, po sprawunki. Ostatecznie panną można być tylko do pewnego czasu. Mąż był człowiekiem kulturalnym, materjalnie dobrze sytuowany i kochał ją. Lecz już w pierwszych tygodniach stało się z Heleną coś niezwykłego. Zamiast zadowolenia z życia, poczuła jego gorycz, zamiast miłego stosunku małżeńskiego, jego ciężary. Coraz częściej przychodził jej na myśl Nawrot. Po szeregu psychicznych grzebań zrozumiała, że go kocha, a mąż jest dla niej obcym człowiekiem. Kiedy niedługo zmarł, a Nawrot wciąż znaku życia o sobie nie dawał, Helena stępiała w swoich pragnieniach i całą orgję niezaspokojonej miłości przelała na dziecko.

Spotkanie z Nawrotem stało się dla niej punktem zwrotnym, ożywiło nadzieje miłosne, a już do czerwieni płonącej spotęgowało uczucie, gdy stwierdziła niezbicie, że i doktor ją kocha.

Działał jej na zmysły i wyobraźnię, odpowiadał doskonale typowi mężczyzny, a przedewszystkiem mógł ją ugniatać jak wosk wedle swoich wyobrażeń. Helena czuła to i, z pewnego rodzaju podziwem, patrzyła na doktora. Jęłaby się najcięższych spraw, poszłaby najbardziej ciernistemi ścieżkami, gdyby tego zażądał Nawrot. Lecz doktor nie zdawał sobie sprawy z wpływu, jaki na nią suggestywnie niemal wywiera.

Różnili się temperamentem, wyglądem zewnętrznym, przyzwyczajeniami, ale były to różnice dwóch odrębnych, silnie zarysowanych typów, które w pożyciu bliższem doprowadzają albo do tragicznych konfliktów, albo idealnego współżycia. Pośredniej drogi tu niema. Nawrot był poważny, senzat, ona szczebiotliwa i wesoła mimo przylepionej do twarzy maski poważnej. On traktował życie rozumowo jako obowiązek, ona sercowo i zmysłowo jako radość. Mimo to, stykali się nieustannie w swoich poglądach.

Poza tem, pani Helena nie zaznawszy wzruszeń prawdziwych w małżeństwie, zorjentowawszy się kobiecym sprytem w niedołęstwie miłosnem Nawrota, postanowiła zabawić się w panienkę, iść powoli, niemal krok za krokiem poprzez gąszcze splątanych wzruszeń i wrażeń ku temu, co ich ostatecznie czekało, ale... co jej osobiście bynajmniej nie nęciło...

Charakter Heleny intrygował Nawrota coraz silniej. Umysł jego, mimo dużej wiedzy naukowej, a może właśnie skutkiem tego, gubił się często w odcyfrowywaniu tej duszyczki kobiecej. Zaciekał się w niespodziewanych wybuchach uczuć i woli, doszukując przyczyn i bodźców, a potem dziwił w sposób naiwny, widząc jak to często błahostki przetwarzają się w takiej duszy lawinowo w dramaty i naodwrót rzeczy istotnie godne uwagi bywają lekceważone. Absolutnem niepodobieństwem wydało mu się wtłoczenie tej duszy w jakiś ustalony szablon, przestał się też rychło silić o to. Kobiet zresztą nie znał zbliska i wyrobił sobie o nich dość osobliwe pojęcia.

Była dlań zagadką, wyrzucając z siebie w sposób niemal fajerwerkowy, dziwaczne kaprysy i nieprzewidziane nastroje.

Raz wydała mu się jej dusza płytką, aż do niesmaku, to znowuż tryskała głębią otchłanną. Kiedyindziej, po słowach niemal trywialnych płynęły strumienie myśli przedziwnie subtelnych i przeduchowionych, jakby nie z tego świata. W momencie znowuż, kiedy zdawało mu się, że jest wreszcie szczera, albo spostrzegał sam udanie, albo ona prostowała w tym kierunku jego pomyłki. Czasami to co mu się w niej wydawało komedją, bywało bolem gryzącym i prawdziwym, ale skoro tylko zauważyła, że w nim budzi się współczucie, wycinała niesfornego piruetа, zaśmiewając dziecinnie z jego zamiarów. W jej temperamencie była metodyczna histerja i zrównoważenie filozofa, instynkty pierwotne zmieniały się kalejdoskopowo z wyobrażeniami narzuconemi przez kulturę. (C. d. n.)

Czerwonego koniczu nasiennego

kilkanaście metrów bez kanianki i częściowo bez worków i ca. 461

100 q siana (potrawu) pogodnego

z po dostarczeniu drutu i prasowanego do sprzedania.

Zarząd dóbr Eustachego Uznańskiego Rokietnica poczta Kosienice ad Przemyśl st. kol. Jarosław.

Swój do swego po swoje!

BIURO POŚREDNICTWA TWA „ROZWOJ“ w Krakowie, ul. Smoleńska 19.

ma do sprzedania:

za rozmaite ceny we wszystkich dzielnicach Polski 432

Majątki ziemskie, Gospodarstwa rolne, Kamienice, Domy, Wille z ogrodami, Hotele, Browary, Siłę wodną z gruntem pod fabrykę lub młyn.

Tylko dla Polaków Chrześcijan!

Wspólników z poważnym kapitałem

poszukuje się we Lwowie celem rozszerzenia:

1) Wytwórni zabawek wełnianych (istnieje od 1912 r. robotnic 20).

2) Wytwórni pończoszniczej (o 6 maszynach).

w Krakowie zaś: 450

3) Wystawy wyrobów polskich (założonej w 1906 roku w centrum miasta),

4) Wytwórni ozdób na drzewko (istnieje od 1917 r.)

5) Wykończalni bieliźniarskiej (istnieje od 1917 r. maszyn 14).

Informacji udziela się i przyjmuje zgłoszenia Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie, Pańska 11. do 5/4 1922.

Dla rolników

praktyków i uczącej się młodzieży

nakładem

Wydawnictwa Polskiego Lwów-Poznań

JERZEGO TURNAUA:

Uprawa roli i roślin

Uprawa buraków

O rachunkowości rolniczej.

Wszędzie do nabycia. 95

Karpińskiego

Balsam Bengalski

znieczulający

sprawia natychmiastową ulgę w newralgji, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów. Bolące miejsca natrzeć balsamem, przykrywając je następnie watą.

Laboratorium chem.-farmaceutyczne

Tow. Akc. Fr. Karpiński

w Warszawie, Elektoralna 35.

Skład w Krakowie w aptece „Pod Barankiem“ Mały Rynek. 230

Popierajmy przemysł ojczysty!!

Założony przed 22 laty HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Związek kat. Krawców w Krakowie

ul. Floryańska 7. tuż przy Rynku

otrzymał już na skład doborowe CZARNE MATERYAŁY

na letnie sutanny, na zarzutki, surduty, spodnie i t. d.

Przyjmuje również zamówienia na miarę podług najnowszych żurnali dla Panów. Wypracowanie pierwszorzędne, a to tak z własnego jak i powierzonego materyału. Wielki wybór materyałów.

ZIELONE SUKNO BILARDOWE już tylko w 180 cm. szerokości na składzie. 355 DYREKCYA.

„Wulkanizator“

GUM AUTOMOBILOWYCH, MOTOCYKLOWYCH, ROWEROWYCH

i wszelkich robót w zakres wchodzących

Wykonanie solidne. 473

PIOTR BAWOLIK

Kraków, Smoleńsk 23, ofic.

RADA ZAWIADOWCZA

SPÓŁKI AKCYJNEJ „LEMIESZ“

FABRYKI PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH S.A.

w KRAKOWIE

na podstawie uchwały z dnia 27. III. 1922. r. zwołuje

Trzecie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 22. kwietnia 1922 r. o godz. 4-ej po południu, w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej L. 1, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1921 i przedłożenie bilansu i rachunków zysków i strat.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych i udzielenie Radzie Zawiadowczej absolutorjum. 482
4) Rozdział czystego zysku za rok 1921.
5) Zmiana § 7. statutu t. j. podniesienie kapitału zakładowego Spółki
6) Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia tejże, tudzież wynagrodzenia członków Komitetu wykonawczego.

Par. 17. statutu. Posiadanie 25 akcji daje prawo do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem, może być wykonane przez każdego akcjonarjusza i pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem Spółki.

Par. 18. statutu. W celu głosowania należy złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania (do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe) najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w Kasie Spółki lub w Kasie Polskiego Towarzystwa Handlowego, przy ul. Sławkowskiej L. 1. Akcjonarjusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też pełnomocnikowi należycie wykazanemu.

Z zamknięciem spisu akcjonarjuszów, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem, akcjonarjusze, mający prawo głosu, zyskują prawo przeglądu tego spisu w biurze Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wywiesić spis obecnych akcjonarjuszów, lub ich zastępcy, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów, służących każdemu; każdy akcjonarjusz lub zastępca akcjonarjusza, obecny na Zgromadzeniu Walnem, ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcji, oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Wysyła Na święta! Wysyła

pocztą za zaliczką i koleją najtaniej dla sklepów i Kółek Rolniczych:

MIGDAŁY RODZYNKI, — DAKTYLE, FIGI, ORZECHY WŁOSKIE, LASKOWE I AMERYKAŃSKIE.

SLEDZIE pocztowe, wędzone, sardynki, bryndzę.

WANILJĘ POMARAŃCZE, CYTRYNY, MARMOLADĘ, POWIDŁO, CUKIER grysikowy i kostkowy.

KORZENIE: pieprz, ziele ang., liście bobkowe, cynamon cały i mielony, gałkę i kwiat muszkatołowy, goździki, imbier, kolendrę, saletrę i majeranek. 451

OLIWĘ do jedzenia. SOK MALINOWY. MIOD praśny.

CUKIERKI: kwaśne, miętowe i nadziewane, ślazowe, słodowe i w papierkach.

KAWĘ, Herbatę, Cacao, MIODOWNIKI i herbatniki

toruńskie na wagę — FIRMA:

Józef Dzidek Kraków, Długa L. 27.

POCZTÓWKI WIELKANOCNE

papiery pod torty — koronki papierowe — serwetki bibułowe — bibuły krepowe i gładkie poleca 418

Skład papieru i galanteryi MICHAŁ SŁOMIANY Kraków, Sławkowska 24.

KOBIETA

w średnim wieku wykształcona, znająca się na gospodarstwie rolnym szuka posady najchętniej na plebanji lub u samotnego mężczyzny. Zgłoszenia pod „Gospodyni“ do biura Ruch Kraków, ul. Szczepańska 9. 476

Na sezon wiosenny

! materyały wełniane i półwełniane na suknie i bluzki damskie, płótna białe i kolorowe, flanele, kloty, płócienka na wsypy i t. p. ! 329

Towar doborowy. Ceny zniżone.

„SZATNIA“ w Krakowie Sławkowska 14.

ETERNIT

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatscheka, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu.

Najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawy tego bezkonkurencyjnego artykułu podejmuje się w ładunkach wagonowych w każdej ilości i natychmiast jedynie

Tow. Mater budowlanych „HYDRUALIKA“

Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. 443

Węgiel z kopalni „Kmita“ W TENCZYNKU Węgiel

Wartość kaloryczna 6.600 kaloryi. Dostawa wagonami do wszystkich stacyi kolejowych Rzeczp. Polsk. Wartość kaloryczna 6.600 kaloryi.

W Krakowie sprzedaż detaliczna z dostawą. Ceny konkurencyjne.

Zamówienia przyjmuje zastępca:

Firma: WŁADYSŁAW JANKOWSKI 458

Składy węgla, drzewa i materjałów budowlanych

Biuro: Kapucyńska 3. Telef. 3208. Kraków Składy: Podgórze-Wisła. Telef. 3096.

Kapustę kiszoną

w ładunkach całowagonowych i mniejszych

wysyła 398

ze swej fabryki w Suchej

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

w Krakowie, ulica Wiślna L. 8.

Oferty na żądanie.

Kraków Floryańska 26. Adam Błażek Filia Tarnów Wałowa 13.

Pracownia blacharska. Koncesjon. Zakład instalacji wodociągów.

Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc.

Pokrywa dachy, wieże, sygnaturki wszelkiemi materyałami.

Komitetom kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokryłem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 481

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.